

Program, który TRZEBA obejrzeć:

"WARTO ROZMAWIAĆ" Jana Pospieszalskiego - odc. 208, z 12. kwietnia 2021 r. (poniedziałek), godz. 20:35, TVP3

Poniżej jego TRANSKRYPCJA. ↗

Tak na wszelki wypadek, bo cenzorzy są nieobliczalni... 😬

---

"Warto Rozmawiać" - odc. 208, 12. kwietnia 2021 r. (poniedziałek), godz. 20:35, TVP3

- „Nigdy nie wrócimy już do normalności.” – straszy minister zdrowia Adam Niedzielski, a media epatują kolejnymi rekordami śmiertelności.
- Jak wiele z tych osób mogłoby żyć, gdyby nie lockdown podstawowej opieki zdrowotnej?
- Kiedy zaszczepieni lekarze zaczną z powrotem przyjmować pacjentów?
- Dlaczego medycy kwestionujący zasadność aktualnej polityki pandemicznej padają ofiarą postępowań dyscyplinarnych?
- Czy jedynym rozwiązaniem dla problemu pandemii jest polityka szczepionkowa i co z leczeniem innych chorób, które przez koronawirusa zostało mocno ograniczone?

Gośćmi programu są:

- prof. Ryszard Rutkowski - alergolog, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku,
  - dr Zbigniew Hałat - epidemiolog, b. wiceminister zdrowia,
  - dr Zbigniew Martyka - ordynator oddz. zakaźnego w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej,
  - mec. Piotr Schramm - prawnik,
  - Tomasz Wróblewski - publicysta, Warsaw Enterprise Institute.
- 

➡ <https://vod.tvp.pl/video/warto-rozmawiac,12042021,52921563>

---

TRANSKRYPCJA PROGRAMU:

● red. Jan Pospieszalski: „Nigdy nie wrócimy już do normalności.” – ostrzega minister Niedzielski, przedłużając obostrzenia. Członkowie Rady Medycznej przy premierze obwiniają za ten stan rzeczy niesforne społeczeństwo. Niektórzy lekarze (w tym profesor Simon) wskazują wręcz jako winnych katolików, którzy podobno przenoszą zakażenia, tłocząc się w kościołach. W rok po ogłoszeniu pandemii, kolejnych falach zarazy, statystyki

pokazują, że szczepienia nie spowodowały oczekiwanego zatrzymania choroby, a polityka lockdownów (także służby zdrowia zamknięcie) przynosi fatalne rezultaty. Walcząc bowiem z koronawirusem, odnotowaliśmy zapaść w leczeniu innych groźnych, przewlekłych chorób. Coraz większa grupa lekarzy głośno wyraża swój niepokój wobec przyjętej bezalternatywnej (jak widać mało skutecznej) polityki zdrowotnej rządu. Ale zamiast debaty z tymi medykami i naukowcami Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej wszczyna wobec nich postępowania dyscyplinarne. W dramatycznej sytuacji są też przedsiębiorcy, który mimo tarcz i doraźnej pomocy bankrutują i likwidują firmy. Czy o sposobach radzenia sobie z covidową pandemią można otwarcie dyskutować? Czy stawianie tylko na powszechne szczepienia to jedyna „bezpieczna strategia”? O tym z medykami i ekspertami warto rozmawiać.

Zaczynamy od pandemii. W studiu witam, jest Tomasz Wróblewski – Warsaw Enterprise Institute, wydawca raportu doktora Pawła Basiukiewicza „Ochrona Zdrowia w Pandemii” i mecenas Piotr Schramm – prawnik.

A w krakowskim ośrodku Telewizji Polskiej jest z nami doktor Zbigniew Martyka - ordynator oddz. obserwacyjno-zakaźnego w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej. I jest z nami również we Wrocławiu doktor Zbigniew Hałat – epidemiolog, b. wiceminister zdrowia, działacz społeczny i publicysta Radia Maryja i Telewizji Trwam. Wirtualnym Gościem będzie profesor nauk medycznych, alergolog Ryszard Rutkowski, którego wypowiedzi za chwilę posłuchamy.

Pandemia trwa już rok. Rząd stosuje nieodmienne zasadę: dezynfekcja, dystans, lockdown, izolacja, maseczki. Czy po roku możemy powiedzieć, że tego rodzaju polityka się sprawdza?

● Tomasz Wróblewski: Przygotowaliśmy raport, o którym wspominałeś. Obserwujemy, że doszło do całkowitej dekompozycji społeczeństwa. Nie mówimy tylko o Polsce, żeby była jasność. O całej naszej Europie Zachodniej, całej cywilizacji, która z cywilizacji kwitnącej, skonfliktowanej, ale jednak fantastycznie się rozwijającej, staliśmy się nagle społeczeństwami zombie – ludzi przestraszonych, że się poruszają, ludzi przestraszonych, że żyją, nie wiedzących czy mają pracę i za co dostają pieniądze. Wszystkie wartości, systemy, wyróżniania w ramach społeczeństwa, relacji międzyludzkich zostały zerwane. Nie tylko łańcuchy w handlu międzynarodowym, nie tylko dotychczasowa korporacyjność, struktury biznesowe, ale także struktury międzyludzkie.

● red. Jan Pospieszalski: Sposób spędzania czasu, koncerty, wyjścia, kluby.

● Tomasz Wróblewski: I teraz... W imię czego? Mamy zarazę. W historii naszej mieliśmy całe mnóstwo zaraz. Ludzie ginęli w ogromnych ilościach. Po 20, 50 milionów ludzi umierało w dawnych czasach. Mamy w tej chwili śmierć 2000800 ludzi w skali całego świata. To jest 0,03 % umierających na świecie i mamy przy tym 2,1% umierających wszystkich zakażonych. To jest jedna z mniej szkodliwych zaraz w historii świata, jeśli zaczniemy przyglądać się od XIV wieku. Natomiast jeżeli chodzi o konsekwencje – czyli te samobójcze działania społeczeństwa, to, gdzie znaleźliśmy się dzisiaj, jest jedna z bardziej prawdopodobnie kosztownych. Zatrzymanie, zahamowanie rozwoju gospodarczego większości państw, także w Polsce, zerwanie więzi społecznych. Na efekty będziemy musieli jeszcze poczekać. Przygotowaliśmy serię raportów.

● Dygresje: Staliśmy się społeczeństwem ludzi przestraszonych, że żyją. Relacje międzyludzkie zostały zerwane. Boimy się braku pracy.

W historii świata mieliśmy setki zaraz. Ta jest jedną z mniej szkodliwych, jeśli chodzi o śmiertelność.

● red. Jan Pospieszalski: Tomku, nie wspomniłeś ani słowem o szkolnictwie, ale to jest temat na osobny program.

● Tomasz Wróblewski: Tak, szkolnictwo jest niewątpliwie jednym z nich. To, co każdy z nas, kiedy był w szkole i w liceum albo jeszcze wcześniej, przypomni sobie, 2 lata wyjęte tak naprawdę z życia to jest coś, co zostaje w pamięci na całe życie prawdopodobnie. Jak znaleźliśmy się tutaj? Dlaczego to było możliwe, że właśnie nasza cywilizacja doprowadziła się sama do takiego stanu? Co to spowodowało? Czy sam wirus? Czy coś jest w nas, w cywilizacji, w społeczeństwie?

● red. Jan Pospieszalski: Czy w raportach, które opracowaliście jest ta odpowiedź?

● Tomasz Wróblewski: Poniekąd jest. My odpowiadamy, jak to się stało w każdej z poszczególnych dziedzin, że doszliśmy do tego punktu. Jeżeli chodzi o służbę zdrowia - błędy, jakie popełniano. W imię czego? Jeśli chodzi o system bezpieczeństwa - jakie błędy popełniano. Oczywiście decyzje ekonomiczne, jakie podejmowano i jakie były tego konsekwencje. A na koniec tak naprawdę chodzi o nasze ludzkie odczucia, że społeczeństwo pozbawione czy wyzute z wielu bardzo podstawowych wartości (zarówno religijnych, jak i moralnych czy społecznych), poszukuje jakiegoś nowego sensu życia. Od pewnego czasu, jeszcze na długo przed pandemią. I sensem życia staje się samo istnienie, wegetowanie i oddawanie politykom, rządzącym swoich własnych wolności w imię tego, że zapewniają nam życie, istnienie i jakby oddajemy swoje własne, osobiste wolności. Uważamy, że to jest duży kryzys moralny całej cywilizacji. I to jest powód.

● Dygresja: Co takiego stało się z cywilizacją, że pozwoliliśmy w ciągu roku doprowadzić się do tego stanu?

● red. Jan Pospieszalski: Bardzo ciekawa analiza. Wracamy do tego, co mówią lekarze. Otóż jest grupa lekarzy, wśród nich właśnie zaproszeni Goście – w krakowskim studio doktor Zbigniew Martyka, we Wrocławiu doktor Zbigniew Hałat, którzy od samego początku kwestionowali ten bezalternatywny sposób uprawiania polityki zdrowotnej. I nagle okazuje się... Panie doktorze Martyka, Pan od roku apelował o zmianę tej polityki. Czy chciano Pana słuchać?

● dr Zbigniew Martyka: Niestety nie. Ja podnoszę ten temat od dawna, ponieważ widzę efekty bardzo negatywne. Widzę działania sprzeczne z wynikami badań naukowych. Badań, które mają pełną wiarygodność, ponieważ są to badania randomizowane, jeżeli chodzi na przykład o maseczki. Widzę bezsens lockdown'u ze wszystkimi jego skutkami. Spotykam się z pacjentami, którym odmawia się leczenia i to jest tragiczne, że ludzie są pozbawieni tej pomocy. Proszę sobie wyobrazić... Mówiliśmy już nie raz o ludziach chorych, starszych, którzy wymagają opieki swoich bliskich, którym uniemożliwia się dostęp do szpitala. Ci ludzie cierpią lub umierają w samotności. Ale wyobraźcie sobie Państwo małe dziecko, które

umiera w szpitalu i tylko jeden rodzic może przy nim być. Tylko matka albo ojciec. Dlatego że ściśle restrykcje tak nakazują. Tymczasem wiemy z obserwacji światowych, z wielu informacji potwierdzonych, że lockdown nic nie daje. Absolutnie nie hamuje rozprzestrzeniania się wirusa i to jest ogromny ból, bo wspomniał Pan poprzednio o tym, że to jest takie zbiorowe samobójstwo. Myślę, że nie, że to jest takie zbiorowe zabójstwo, bo ludzie nie chcą tego. Ludzie są zmuszani do tych absurdalnych zachowań.

● Dygresja: Obecna polityka pandemiczna jest sprzeczna z aktualną wiedzą naukową. Lockdown nic nie daje.

● red. Jan Pospieszalski: To bardzo mocne słowa. Zwracam się do doktora Hałata. Lockdown, maseczki, dystans, izolacja i dezynfekcja. Te środki pozamedyczne, pozafarmaceutyczne, które stosuje obecny w Polsce rząd, ale właściwie na całym świecie ta polityka tak wygląda. Tymczasem Pan jako epidemiolog kwestionuje to, mówiąc, że to jest droga donikąd, bo przecież patrząc na ilość zgonów tych ludzi, którzy umarli nie z powodu covid-19, już to powinno być pewnym ostrzeżeniem. Stosujemy profilaktykę, aby ludzie nie chorowali na covid-19. Tymczasem bardzo poważna liczba zgonów rośnie w przypadku innych chorób. Co Pan na to?

● Dr Zbigniew Hałat: Rozumiem, że ta audycja będzie początkiem sprawy prowadzonej przez Pana mecenasa wobec winowajców. Przecież trzeba rozliczyć rząd z nadmiarowych zgonów w stosunku do średniej minionej pięcioletki sięgające 100 000 ludzi. Ci ludzie mogli żyć. Jednostka się liczy, a 100 000 tym bardziej. Mieli swoje rodziny, zostawione sprawy za sobą, chcieliby może inaczej zakończyć życie. Poza tym, jeżeli mówimy o podstawach medycznych wszelkich decyzji rządowych, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że proszę o wskazanie chociaż jednej zasady opartej o aktualny stan wiedzy medycznej, opartej o medycynę, której podstawą są dowody ('evidence-based medicine'), która się trzyma jako uzasadnienie podejmowanych decyzji wpływających drastycznie na życie każdego z nas – od niemowlęcia po umierającego starca bez pomocy w szpitalu pod respiratorem. Takiego, któremu odmówiono wizyty w domu, leczenia sprawdzonymi środkami farmakologicznymi, które są przyjmowane przez wielu na świecie i ratują życie w pierwszej fazie zakażenia. U nas robi się z tego przedstawienie. Ciągnie się człowieka w karetce do szpitala, poddaje sedacji i niszczy mu się płuca, a potem życie respiratorem. Zatem jest to zdecydowanie poza wszelką pragmatyką medyczną. Jest to akcja polityczna. I ja nie zgadzam się z Panem, który pierwszy zabrał głos, że to jest wyłącznie sprawa rządu Morawieckiego. Jest to sprawa wszystkich rządów na świecie, które w jakiś sposób są związane ze Światowym Forum Ekonomicznym i wykonują dyrektywy narzucone już w 2020 roku w Davos, potem powtórzone już na zasadzie takiego kapitału Marksa czy dzieł zebranych Lenina przez Klaus'a Schwab'a w połowie roku w książce „Wielki Reset” i tegoroczny Davos dał kolejne bodźce do przykręcania śruby. Mamy w celach „Wielkiego Resetu” Nowy Porządek, Nowy Ład Ekonomiczny nazywany w Polsce „Nowym Polskim Ładem Ekonomicznym”. Już słyszałem, że rolnicy są przekonani do niego i wielu innych. No dobrze. Zgadzać się na wszystko trzeba, byle nie po trupach. A jeżeli Pan Klaus powołuje się na Bill'a Gates'a, który zapowiadał wcześniej konieczność depopulacji, to skóra powinna wszystkim cierpieć.

● Dygresja: Trzeba rozliczyć rząd za wszystkie nadmiarowe ofiary. Podejmowane decyzje nie mają oparcia w nauce.

● red. Jan Pospieszalski: To jest rzeczywiście groźne, co Pan mówi, natomiast wracam do tego jeszcze raz... Mamy oto politykę, która jest stale realizowana w ten sam sposób, efektem są nadmiarowe zgody, które widzimy już w statystykach i w zestawieniach za rok 2020. Jesteśmy prawie w połowie 4. miesiąca roku. Nic się w tej kwestii nie zmienia. Natomiast ci, którzy podnoszą głos krytyczny, uwaga... wzywani są przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej. Zapytałem o to Rzecznika Prasowego Naczelnej Izby Lekarskiej. Zapraszaliśmy Go do studia, nie chciał przyjść. Prosililiśmy o wypowiedź do kamery, też nie chciał. Odpisali nam w obszernym liście. Oto fragment tego, co odpowiedziała nam Naczelna Izba Lekarska, gdy zapytaliśmy, dlaczego uruchomiono postępowanie wyjaśniające czy dyscyplinarne wobec grupy lekarzy i naukowców, którzy nie zgadzają się z oficjalną polityką zdrowotną rządu. Oto, co słyszymy. Oto, co czytamy.

„Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie treści listów otwartych, apeli do władz państwowych podpisanych przez pewną grupę lekarzy, które mogą zawierać treści niezgodne z aktualną wiedzą medyczną lub promować postawy antyzdrowotne. Obecnie Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej gromadzi materiał dowodowy pod postacią zeznań świadków i wyjaśnień lekarzy, których postępowanie dotyczy. W celu dokonania oceny czy zostało popełnione przewinienie zawodowe, na czym konkretnie polegało i kto je popełnił. Do chwili obecnej nikomu nie przedstawiono zarzutów.”

Zwracam się do doktora Zbigniewa Martyki.... Panie doktorze, czy dostał Pan wezwanie na takie postępowanie wyjaśniające?

● dr Zbigniew Martyka: Tak, dostałem. I tak, jak Pan redaktor zauważył, tam są takie określenia, że zarzucają, że apel może zawierać sformułowania, które mogą być niezgodne z aktualną wiedzą medyczną i wprowadzać w błąd społeczeństwa. Ale chciałbym zauważyć, że to jest takie porównanie, jakby złodziej uciekał, krzycząc „łapać złodzieja”. Jesteśmy cały czas informowani i bombardowani informacjami, które są niezgodne z aktualną wiedzą medyczną, ponieważ przypomnę jeszcze raz. Na temat maseczek jest ponad 100 publikacji naukowych, w tym wiele randomizowanych, z których jednoznacznie wynika, że noszenie maseczek w stosunku do nienoszenia nie daje żadnej istotnej przewagi statystycznej w ilości zachorowań, a więc tutaj nie ma żadnych badań randomizowanych, które by wykazywały, że te maseczki są konieczne i skuteczne. Skoro takie są badania, to druga strona nie posługuje się wynikami badań, unika odpowiedzi na te pytanie, a ewentualnie posługuje się przykrymi epitetami, tak jak na przykład jeden z członków Rady Medycznej (nie będę mówił po nazwisku), powiedział, że ci, którzy nie noszą maseczek, to jest zwykłe, prymitywne chamstwo czy stado baranów na przykład. To jest bardzo przykre, ponieważ unika się odpowiedzi merytorycznej. To samo jest z lockdownem. Przecież my to wszystko widzimy i można to sobie porównać na przykład z Teksasem czy Missisipi, czy z Islandią, gdzie w trzy tygodnie po zniesieniu obostrzeń spadła i to w sposób istotny ilość zachorowań. Jak można tłumaczyć, że lockdown cokolwiek robi, skoro my widzimy, że lockdown to jest tylko wielkie nieszczęście dla całego społeczeństwa?

● Dygresja: Lockdown to zbiorowe zabójstwo, a co do maseczek, istnieje ponad 100 badań na temat ich nieskuteczności.



● red. Jan Pospieszalski: Skoro przywołał Pan kwestię noszenia maseczek, oto, co na temat maseczek powiedział nam profesor Rutkowski. Wprawdzie jest on alergologiem, niemniej nagraliśmy Jego wypowiedź, jak w obszernym swoim wyjaśnieniu dotyczącym obecnej polityki zdrowotnej rządu, wspominał również o maseczkach. Prosimy bardzo.

● prof. Ryszard Rutkowski: Pewne decyzje – chociażby forsowanie na siłę masek, były sprzeczne z moją wiedzą fachową jako alergologa, ponieważ twierdzenia o tym, że maska chroni przed czymkolwiek, z przyczyn technicznych, ale też z przyczyn czysto fizycznych, nie było to możliwe. Po pierwsze, człowiek oddycha nosem w sposób naturalny. W związku z tym opowiadanie o tym, że unikniemy transmisji wirusa na odległość, dlatego, że on się wyłącznie uzewnętrznia w powiązaniu z cząsteczkami śliny, jest nielogiczne, dlatego, że przez usta, gdzie jest ryzyko rzeczywiście – mogą się pojawić kropelki śliny, oddychamy tylko w warunkach, które ta maska wręcz wymusza, bo jeżeli ona powoduje deficyt tlenu, to w tym momencie zamiast oddychać nosem w sposób naturalny, oddychamy przez usta. Natomiast jeżeli oddychamy przez nos, nie ma szansy na to, żeby wirus się przyczepił do cząstki śliny. W związku z tym, wirus, który ma średnicę około 100 nanometrów, w sposób swobodny przechodzi przez przestrzenie między niemi maski, które są dziesięciokrotnie większe od średnicy wirusa, ponieważ ta średnica wynosi od mikrona do kilku mikronów. Tego typu badania wykonywano przy wcześniejszych pandemiach SARS w roku 2002, przy Mersie oraz w okresie występowania grypy. Jednoznacznie wskazywały one, że maski jako takie nie są skuteczne. Ja obserwuję wokół siebie, że szczególnie w populacji osób starszych, że ci ludzie zakładają te maski w sposób taki, że na pewno mają problemy z oddychaniem, a każda osoba w wieku podeszłym to jest ktoś, kto ma co najmniej jedną, a często kilka chorób, przy których brak nawet niedużej ilości tlenu, może się zakończyć tragicznie.

● Dygresja: Jest ponad 100 publikacji naukowych, w tym wiele randomizowanych, w których dowodzi się, że maseczki i lockdown nic nie dają w przypadku zarażenia koronawirusem.

● red. Jan Pospieszalski: Teraz zrobiło się ciepło, ludzie wyszli na spacer i widzę często w parkach, na ulicy, w odległości, gdzie nie ma nikogo, starsza osoba w maseczce człapie, ledwo łapiąc oddech. Pan jest prawnikiem. Czy nienoszenie maseczki to przestępstwo?

● mec. Piotr Schramm: Dzisiaj mamy sytuację taką, że rząd po wielu miesiącach hodowania bezprawnych przepisów, wprowadził w końcu w ustawie o chorobach zakaźnych przepis, który pozwala na to, żeby taki obowiązek noszenia maseczek przez osoby zdrowe wprowadzać, tym niemniej nie zmienia to postaci rzeczy, że jest to absolutnie niezgodne z jakąkolwiek wiedzą medyczną, która jest oparta na dowodach. Może nawiążę jeszcze do czegoś innego, bo to czy my dzisiaj możemy nosić maseczki, czy mogą nas za to karać, jest to dużo łatwiejsze, niż było to przez wiele miesięcy aż do grudnia. Ale to, co jest najistotniejsze i wydaje mi się, że to powinno bardzo mocno wybrzmieć w tym programie, to jest pewien paradoks, który pojawia się w dzisiejszym świecie. I mają rację panowie, którzy twierdzą, że to nie jest tylko paradoks polski, to jest paradoks światowy. Otóż paradoks polega na tym, że lekarzy, którzy mają odwagę, żeby dyskutować z innymi kolegami w obliczu, jak nam się dzisiaj przecież przekazuje, największego konfliktu, takiego powiedziałbym, największego problemu cywilizacyjnego od II wojny światowej, to ci lekarzy, którzy próbują dyskutować o tym, jaką metodykę przyjąć dla walki z pandemią, są tak

naprawdę ścigani czy też występuje próba ich ścigania przez Rzecznika Dyscyplinarnego. Co to pozwala nam przypomnieć, właściwie wydaje mi się, że z mojej strony jako ze strony prawnika, pojawia się pewien obowiązek przypomnienia czegoś. Czego? Otóż... Skąd się wzięła „Przysięga Hipokratesa”? Widzi Pan redaktor, widzicie szanowni Państwo, „Przysięga Hipokratesa”, która jest nazywana też „Deklaracją Genewską”, wzięła się z roku 1948, kiedy po II wojnie światowej, gdzie, jak wiemy, lekarze uczestniczyli w różnego rodzaju haniebnych czynach, które były związane z ludźmi, stwierdzono, że należy przyjąć pewną przysięgę, która będzie przysięgą, która będzie dawała pewną gwarancję. Zarówno taką wewnętrzną gwarancję niezależności, ale też gwarancję, która leży po stronie pacjentów.

● red. Jan Pospieszalski: I etycznym zobowiązaniem samego lekarza.

● Dygresja: Stoimy wobec największego kryzysu cywilizacyjnego od II wojny światowej, a lekarzy, którzy zadają pytania, ucisza się.

● mec. Piotr Schramm: Panie Redaktorze, jednym z bardzo ważnych elementów tejże „Przysięgi Hipokratesa” - wszyscy pamiętamy, że jest z łaciny „Primum non nocere.”, czyli „Po pierwsze nie szkodzić.”. Ale jest jeszcze coś ciekawszego, ponieważ ta preambuła do „Kodeksu Etyki Lekarza” czy do samej „Przysięgi Hipokratesa” mówi w ten sposób, że lekarz jest zobowiązany „stałe poszerzać swą wiedzę lekarską i podawać do wiadomości świata lekarskiego wszystko to, co uda mu się wynaleźć i udoskonalić”. Co więcej, są również inne zapisy w „Kodeksie Etyki Lekarza”, w związku z którym Kodeksem to rzekomo, tak jak Pan Redaktor zechciał to cytować, Rzecznik Dyscyplinarny próbuje dyskutować, weryfikować jeszcze na ten moment, ale być może za chwileczkę, między innymi obecnych tutaj dzisiaj lekarzy będzie próbował dyscyplinować. Znajdują się również inne przepisy. Mianowicie Artykuł 4, który mówi o tym, że „Dla wypełnienia swoich zadań lekarz powinien zachować swobodę działań zawodowych, zgodnie ze swoim sumieniem i współczesną wiedzą medyczną.”, ale jest również Artykuł 56, czyli „Powinnością każdego lekarza jest stałe uzupełnianie i doskonalenie swej wiedzy i umiejętności zawodowych, a także przekazywanie ich swoim współpracownikom”. Co to oznacza? Ze właściwie obowiązkiem lekarza, to, co mówię dzisiaj i ja sobie pozwolę wyrazić ogromny szacunek, obserwuję działania m.in. Pana doktora Martyki czy Pana doktora Hałata, wiem, że są to osoby, zwłaszcza Pan doktor Martyka, które są praktykami, to nie są teoretycy, którzy mają takie czy inne wykształcenie, często nawet niekierunkowe w zakresie wirusologii, ale to są praktycy, którzy dzisiaj stoją na 1. linii frontu. I to są osoby, które dzisiaj, mając na uwadze ich obserwacje, próby dzielenia się w tym największym z kryzysów, które obserwujemy od II wojny światowej, ze swoimi kolegami, ze środowiskiem, podczas gdy mówią coś innego niż to, co mówią, trudno powiedzieć, skąd biorący swoją wiedzę lekarze... Pozwolę sobie powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy... Bo Pan Redaktor zadał pytanie o maseczki. Tak się akurat składa, że było prowadzone bardzo szerokie badanie przez CDC (The Centers for Disease Control and Prevention), czyli główną instytucję, która zajmuje się zdrowiem publicznym w USA. W okresie od marca 2020 do grudnia 2020, czyli praktycznie przez rok. Co się okazuje? Badanie było prowadzone na okoliczność tego czy jest różnica pomiędzy zakażeniami i śmierciami w zakresie społeczeństwa maseczkowego i niemaseczkowego. Pan redaktor i pewnie nasi wszyscy widzowie są ciekawi, co w tak obszernym badaniu wyszło. Otóż wyszła różnica, która jest na korzyść społeczeństwa zamaseczkowanego, ale wiecie Państwo, jaka jest to różnica? 0,7%. W związku z tym badacze doszli do wniosku, że

to jest różnica pomijalna, która mieści się w zakresie błędu statystycznego i została uznana przez CDC jako różnica nieistotna. Zatem nasuwa się pytanie...

● Dygresje: Przymierzenie Lekarskie jest częścią „Kodeksu Etyki Lekarskiej” i nawiązuje treścią do „Przysięgi Hipokratesa” oraz do „Deklaracji Genewskiej” przyjętej w 1948 roku.

Przysięga Hipokratesa jasno mówi, że lekarz ma obowiązek dzielić się swoimi odkryciami i wątpliwościami.

Decyzje na temat polityki pandemicznej podejmują teoretycy, nie wiadomo, na jakiej podstawie.

● red. Jan Pospieszalski: Panie mecenasie, zadał Pan pytanie, na jakich podstawach konstruowana jest polityka zdrowotna rządu. My zadaliśmy sobie trud i dobrze, gdyby Pan Martyka też to usłyszał. Otóż za politykę dotyczącą walki z wirusem odpowiada Rada Medyczna, w której jest 17, 18 osób przy premierze, pod przewodnictwem profesora Horbana. W składzie tej Rady jest:

- 9 specjalistów chorób zakaźnych,
- 2 epidemiologów,
- 2 anestezjologów,
- 2 chirurgów,
- 1 psychiatra,
- 1 pediatra,
- 1 lekarz medycyny rodzinnej.

Uwaga, nie ma tam ani jednego pulmonologa, nie ma tam ani jednego kardiologa, nie ma tam ani jednego endokrynologa, nie ma tam ani jednego onkologa. Natomiast jest ekspert od kręgosłupa. Nie lekceważąc problemów kręgosłupa, ja bym w takim razie chciał wysłuchać, co na ten temat mówi profesor Rutkowski z Białegostoku.

● mec. Piotr Schramm: Problem kręgosłupa etycznego / moralnego to jest problem, który my między innymi dzisiaj w tym programie rozważamy.

● prof. Ryszard Rutkowski: Apeluję i proszę, żeby zmieniono postrzeganie tej choroby, żeby uznano, że nie jest to choroba, o której powinni decydować wyłącznie zakaźnicy. Zresztą, życie pokazuje, że zakaźnicy tylko prowadzą chorych do pewnego momentu, a kiedy zaczyna się dramat i tak przekazują tych chorych do oddziałów intensywnej terapii. Nigdy nie było tak w dziejach medycyny, żeby w sytuacji, kiedy choroba ma charakter interdyscyplinarny, a covid-19 należy do takiego schorzenia, ponieważ uszkadza nie tylko układ oddechowy, ale też układ krążenia i inne narządy, żeby o terapii decydowała tylko jedna grupa specjalistów. Mimo tego, że nie tylko ja, ale też grono, z którym od roku współpracujemy - grono naukowców oraz lekarzy, nie tylko z Polski, ale też z Republiki Federalnej Niemiec i z USA, sygnalizowało konieczność dyskusji na temat tego:

- jak należy leczyć,
  - jakie problemy powinniśmy dostrzegać,
  - w jaki sposób chronić chorych przed ryzykiem powikłań czy śmierci,
- to takiej debaty nie było.



W odpowiedzi na nasze postulaty spotykaliśmy się z określeniami bardzo negatywnymi. Nasz głos jest ignorowany. Mało tego, odnoszę wrażenie, że właśnie od lutego 2021 roku próbuje się nas zastraszyć.

● red. Jak Pospieszalski: Tym elementem zastraszania są zapowiedziane postępowania dyscyplinarne, które wobec profesora Rutkowskiego też ma być prowadzone. Ale przypomnijmy zatem fragment posiedzenia Komisji Zdrowia z pierwszych dni grudnia 2020 roku. Oto, co powiedział profesor Matyja i co powiedział minister Niedzielski.

● Fragment nagrania:

● Profesor Andrzej Matyja - prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: Coraz więcej pojawia się w różnych informatorach, mediach sceptyków co do szczepień, mówiące o zagrożeniach. Na tej liście są także lekarze, żebyście Państwo mieli świadomość. My wszystkich tych lekarzy w tej chwili będziemy, brzydkiego słowa użyję, „przesłuchiwać” czy „wzywać” do wyjaśnień ich postawy przez ograny odpowiedzialności zawodowej.

● Adam Niedzielski – minister zdrowia: Chciałbym tutaj w kierunku Pana profesora Andrzeja Matyi złożyć naprawdę ogromne wyrazy szacunku i podziękowania za to, że Naczelna Izba Lekarska prezentuje taką nieugiętą postawę wobec kołtuństwa 🤔👉, bo tego chyba inaczej nie można nazwać, prezentowanego niestety również przez lekarzy. To kołtuństwo trzeba interpretować tak jak pierwotne znaczenie tego słowa, czyli wiarę w przesady i zabobony, która niestety przebija z różnych poglądów prezentowanych w Internecie. I dbałością o standard zawodowy jest dokładnie to, co robi Naczelna Izba Lekarska, czyli wyciąganie takich wypowiedzi i negowanie. Bo to jest też pewien standard bezpieczeństwa pacjenta, żeby takie poglądy, takie punkty widzenia nie wypełniały pewnej próżni, która powstaje na skutek braku edukacji, o którym mówiła Pani przewodnicząca.

● red. Jan Pospieszalski: To był grudzień. Chodziło o apel naukowców i lekarzy, którzy uważali, że dopuszczenie szczepień bez odpowiednich badań jest nadużyciem. Tomek Wróblewski, jak byś to skomentował? Z czym mamy do czynienia?

● Tomasz Wróblewski: To, co w ogóle jest w tym fascynujące, to przy takiej ilości błędów, nieporozumień od samego początku pandemii, kiedy lekarze, środowiska medyczne same uczyły się tego, jak postępować metodą prób i błędów i ciężko tu nawet komukolwiek wypominać, bo było to pewne zaskoczenie, jak w ramach całego społeczeństwa, wszystkich narodów, mamy rzeczywiście postępować. Uczyliśmy się, popełnialiśmy błędy i to jest pewnie normalne. Ale jak w tej sytuacji w tej chwili odrzucać jakąkolwiek dyskusję? Zamykać usta jednym, a pozwalać mówić innym? Dlaczego pandemię, która, jak powiedziałem, odpowiada za 0,03% śmierci, uznać ją za ważniejszą niż na przykład ofiary raka, ofiary zawałów serca, nieleczonych chorób sercowych. Dlaczego nagle ona staje się ważniejsza? Co powoduje, że ta pandemia staje się ważniejsza niż środki utrzymania milionów ludzi? Nie mówię tylko o Polsce, ale na całym świecie. Przedsiębiorców i ich rodzin. Mówiliśmy o edukacji czy zerwanych ciągach, dziurach w życiorysie. Co powoduje, że akurat ten wirus jest ważniejszy od wszystkich innych i kto ma o tym decydować? Dlatego zamykanie ust, ograniczanie tej dyskusji jest jednym z najgroźniejszych elementów tej pandemii? Bo w trudnej sytuacji, i to pokazywały bardzo ciekawe doświadczenia hiszpanki – zarazy, która dotknęła naszą cywilizację i świat w 1918 roku i trwała o dziwo półtora roku, tyle samo co

trwa w tej chwili nasza pandemia koronawirusa (mniej więcej prawdopodobnie będzie tyle trwała), nie było szczepionki, nie było szpitali, nie było całego lockdownu, nie zamykano miast, nie zamykano życia, wszystko funkcjonowało po staremu. I co ciekawe, najlepiej radziły sobie czy to miasta, czy społeczności (badania były wtedy robione wtedy w USA), gdzie była najsilniejsza tkanka społeczna, gdzie ludzie pomagali sobie, gdzie ludzie przynosili żywność schorowanym, gdzie ludzie trzymali się jak najbliżej siebie. W dużych miastach, gdzie ta tkanka społeczna była najsłabsza i ta solidarność wewnątrz, społeczna była w jakiś sposób osłabiona, ta zaraza była najgroźniejsza. To były wnioski. Jedyne, co możemy się nauczyć z hiszpanki z 1918 roku, czego nie wykorzystujemy tutaj. Bo przeciwnie, staramy się jak najbardziej izolować społeczeństwa, staramy się niszczyć solidarność wewnętrzną, społeczną. Moim zdaniem, są to najgroźniejsze rzeczy, jakie wykonaliśmy w czasie tej pandemii. Wiadomo było, że będziemy popełniać błędy. I musimy je popełniać, ale musimy się uczyć na nich.

● Dygresje: Oddaliśmy politykom wolność w imię samego istnienia. To dowód dużego kryzysu moralnego, braku wartości.

Dlaczego pandemia stała się ważniejsza niż zapewnienie utrzymania milionom osób?  
Czemu ten wirus jest ważniejszy od innych?

Co powoduje, że leczenie wirusa, którego, jak badania dowodzą, śmiertelność jest znikoma, staje się ważniejsze od leczenia innych poważniejszych chorób?

Zniszczenie solidarności i więzi społecznych to największy błąd i grzech działań w ramach walki z pandemią.

● mec. Piotr Schramm: Myślę Panie Tomasz, że tutaj będziemy mieli taki głos, który będzie współgrał, bo wiecie Państwo, co mnie zaskoczyło w ostatnim czasie? My jesteśmy w telewizji publicznej i zaskoczyło mnie to, że wydawałoby się, że ta opozycja mówi jednym głosem z całą sferą rządzącą. Kiedy odbierano nam prawa od początku pandemii, kiedy odbierano nam prawa dotyczące naszej wolności poruszania się, już nie mówię o tym sławetnym pójściu do lasu, właściwie nie było po stronie którejkolwiek z partii jakichkolwiek osób, które by mówiły „to jest ponadmiarowe, to jest nieadekwatne”. Ale wie Pan redaktor, dlaczego wspominam to, że jesteśmy w telewizji publicznej? Bo zastanawiałem się ostatnio czy Jarosław Kaczyński abdykował. Wie Pan dlaczego? Dlatego, że pojawił się w okolicach ostatnich świąt taki wywiad, kiedy on się zorientował, że jest 100000 nadmiarowych zgonów. On nie powiedział, że to są zgony, które są powiązane z zachorowaniami na covid-19, tylko z czymś innym. I teraz nasuwa się pytanie, które powinniśmy zadać tutaj w telewizji publicznej. Kto dzisiaj rządzi tym krajem? Bo wydawałoby się, że jeżeli to On jest tym mentorem, to On powinien natychmiast doprowadzić do przerwania tej paranoi, która prowadzi do tego, co sam zauważył, Panie redaktorze. Ponieważ on zauważył, że 100000 ludzi niestety poniosło śmierć nie w związku bezpośrednio z wirusem SARS-CoV-2.

● Dygresja: W kwestii odbierania nam wolności i praw opozycja i rząd mówią jednym głosem.

● red. Jan Pospieszalski: I to jest bardzo ważny apel i rzecz, do której na pewno będziemy wracali. Teraz króciusięko na zakończenie pytanie do Zbigniewa Hałata i do Zbigniewa

Martyki. Co powinniśmy robić? Profesor Rutkowski apeluje: „Przerwijmy to szaleństwo.” Co mówi Zbigniew Hałat?

● dr Zbigniew Hałat: Natychmiast podporządkować się regułom rządzącym epidemiologią lekarską, która jest medycyną opartą o dowody. Jeżeli dowody uzbierane na całym świecie wykazują, że to, co się dzieje z decyzji ministra ekonomisty oraz Głównego Inspektora Sanitarnego realizującego jego wytyczne, elektryka oraz że tym wszystkim rządzi historyk – premier, powoduje wyłącznie straty i to straty nieodwracalne – zgony nadmiarowe, ale przecież trwale uszkodzenie zdrowia i rozstrój zdrowia nieuleczalny u ludzi, którzy akurat przechodzą fazy raka, które mogłyby być wyleczone. Wic jesteśmy w stanie zapaści populacyjnej. Jeżeli tego się nie zatrzyma, to nie będzie komu po nas pamiętać, z całych rodzin, z majątków straconych i zdrowia. A więc mamy do czynienia z sytuacją, w której nie lekarze, nie specjaliści zajmujący się zawodowo zapobieganiem, zwalczaniem chorób, w tym chorób zakaźnych decydują, tylko decydują przekazy dnia. Przypuszczam, że te przekazy dnia są wspólne dla całego świata, gdyż w podobny sposób postępują rządy wielu krajów kręgu zachodnioeuropejskiego.

● red. Jan Pospieszalski: Bardzo dziękuję. Zbigniew Martyka króciusieńko. Co powinniśmy zrobić? My jako pacjenci, jako obywatele, jako społeczeństwo?

● dr Zbigniew Martyka: Powinniśmy zachować się tak jak w czasie nadmiernych zachorowań na grypę w 2017 roku, kiedy przypomnę, że nawet jednego dnia potrafiło dochodzić do 50000 zachorowań i nie było paraliżu służby zdrowia. Powiem Państwu, że przez pierwsze 9 miesięcy 2020 r. było mniej przyjętych pacjentów o 1300000 w stosunku do ubiegłego roku, a więc te łóżka były wolne. Tymczasem telewizja pokazywała karetki stojące z pacjentami w kolejce. Służba zdrowia była wydolna nawet przy tak masowych zachorowaniach i to było kilkakrotnie więcej niż na SARS-CoV-2. Służba zdrowia nie była sparaliżowana, nie było stygmatyzacji, nie robiło się testów, nie blokowało się, nie było kwarantanny. Powinniśmy jak najszybciej zachować się tak, jak właśnie wtedy się zachowywaliśmy.

● Dygresje: Jesteśmy w stanie populacyjnej zapaści. Ludzie umierają na raka, którego mogliby wyleczyć.

Przykład Teksasu pokazuje, że brak obostrzeń nie wpływa na liczbę zachorowań.

● red. Jan Pospieszalski: Dziękujemy serdecznie za rozmowę. Do tematu będziemy wracali. Zdrowia życzymy.

---

#skandal #cenzura #propaganda #prawda #TVP  
#WartoRozmawiać #WartoRozmawiac #JanPospieszalski  
#ProfRyszardRutkowski #RyszardRutkowski  
#DrZbigniewHałat #ZbigniewHałat #ZbigniewHalat #DrZbigniewMartyka #ZbigniewMartyka  
#PiotrSchramm #TomaszWróblewski #TomaszWroblewski #WEI

#prawnik #lekarze #zdrowie #BigPharma #NaczelnaIzbaLekarska #MinisterstwoZdrowia  
#pieniądze #gospodarka #STOPLockdown #lockdown #otwieraMY